

Błędy w zeznaniach podatkowych

Brak podpisu, zły numer rachunku bankowego czy NIP - to najczęstsze błędy, jakie popełniamy przy składaniu deklaracji podatkowych. Ale w tym roku nie chodzi tylko o pomyłki wynikające z roztrągnięcia. Zmieniły się bowiem stawki podatku.

Blisko co dziesiąty złożony w tym roku PIT zawiera błędy. Urzędnicy wzywają więc podatników do poprawy deklaracji, a to wydłuża czas oczekiwania na zwrot podatku.

Dziesiątki rubryk, setki cyferek. Do wypełnienia PIT-u trzeba w tym roku podejść wyjątkowo ostrożnie. Niezależnie, czy zeznanie wypełniamy pośród urzędowego zgiełku czy w domowym zaciszu, i tak błędów jest sporo. Białostocko Izba Skarbowa jak co roku na swojej stronie internetowej publikuje listę najczęściej popełnianych błędów. - Bardzo często mylone są NIP-y tzn. zamiast swojego NIP-u wpisujemy NIP swojego pracodawcy. Dość często występują błędy rachunkowe tzn. nie sprawdzamy tego, jak zsumowaliśmy poszczególne rubryki - mówi Radosław Hancewicz, rzecznik prasowy Izby Skarbowej w Białymstoku.

Każdy, nawet najmniejszy błąd to nie tylko konieczność dłuższych i częstszych wizyt w urzędzie. - Niestety, ale popełniając błędy formalne musimy się przygotować na to, że dostaniemy zwrot podatku później niż te osoby, które złożyły zeznania poprawnie wypełnione - tłumaczy Barbara Połchowska z Pierwszego Urzędu Skarbowego w Białymstoku.

W tym roku zmieniła się też skala podatkowa. W zależności od dochodu do budżetu państwa oddawaliśmy wcześniej 19, 30 lub 40 procent zarobków, teraz 18 lub 32 procent. - Tak jakby nie do końca zapamiętano, że rozliczamy się według 18 procent licząc do zeznań podatkowych w pierwszej skali. W związku z tym tego typu błędy też się pojawiają - mówi Barbara Połchowska.

W zeznaniach jak co roku pewne jest tylko jedno - musimy rozliczyć się do końca kwietnia.

www.tvp.pl/bialystok